

NOWA PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

Łódź, 8-go listopada 1925 r.

Uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza w Łodzi.



Przedstawiciele władz i miasta składają wieńce na płycie Nieznanego Żołnierza
przed kościołem Św. Stanisława Kostki.



W Aleksanderpark w Londynie odbyła się roczna wystawa psów, na której pierwsze nagrody otrzymali psi przedstawiciele najładniejszych ras świata.



Przegląd literacki.

Nagroda Nobla za dzieło literackie została przyznana w tym roku pani Sigrid Undset, znakomitej powieściopisarki norweskiej.

W licznych utworach — nowelach i powieściach — Sigrid Undset zajmuje się głównie odtworzeniem życia uczuciowego kobiety w całej jego skali, a więc dziewczęcia, kobiety zakochanej, małżonki, matki.

W dziełach nagrodzonej autorki mężczyzna schodzi na plan drugi, i jest zazwyczaj przedstawiany, jako istota słaba i chwiejna, nad którą kobieta rozciąga macierzyńską opieką. Kobieta jest tam wszystkim, istotą pełną siły, woli i żywych namiętności, istotą świadomą, podczas gdy mężczyzna jest wcieleniem słabości, istotą pozbawioną poczucia odpowiedzialności, etc... Najrozmaitsze odmiany w ten sposób pojętej kobiety znajdują się w takich utworach Sigrid Undset, jako: „Marta Oylie“ (1907 r.); „Wiek Szczęśliwy“ (1908 r.); „Jenny“ (1911 r.); „Wiosna“ (1914 r.); „Odlamek zwierciadła zacza rowanego“ (1917 r.); „Chmury wiosenne“ (1921 r.) i t. p. Najznakomitszym dziełem laureatki jest trzypowielkowa powieść p. t. „Krystyna Lawransdatter“, napisana w latach 1920-21-22.

Powieść ta jest osnuta na tle życia obyczajowego Norwegii wieku XIV. Tu właśnie, jak utrzymują znawcy, ideał kobiety silnej, namiętnej i czulej zarazem, znalazł w postaci Krystyny Lawransdatter swe najpełniejsze i najbardziej uroczne wcielenie... Wierzmy na słowo znawcom, miejmy przytem nadzieję, że wkrótce tę Georges Sand północy poznamy w przekładzie na polski.

**

W dwa miesiące po zgonie żony, Bożeny Kwapiłowej, zmarł sędziwy poeta czeski Franciszek Kwapił. Śmierć jego okrywa żalobą literaturę czeską i niemal w równej mierze — polską. Był on bowiem wielbicielem poezji polskiej i gorliwym jej tłumaczem. Urodzony w r. 1855 po ukończeniu uniwersytetu wyjechał do Paryża na studia romanistyczne. Tam zapoznał się z językiem polskim i z polską literaturą. Te sobie obrał za specjalność. W roku 1895, jako 20-letni młodzieniec przekładał Krasińskiego. Wybór jego dzieł w 2-ach tomach ogłosił w r. 1880. Potem przełożył całą Nieboską Komedję i Irydona. Tłumaczył Mickiewicza, Słowackiego, Asnyka (2 t.), K. Tetmajera (2 t.), Kasprowicza. Akademia czeska po wojnie przystąpiła do wydania autologii poezji polskiej w przekładzie Kwapiła. Wyszły dotąd dwa tomy. Sławę zapewniły Kwapiłowi przekłady. Wydał też kilka tomów własnych poezji. Pisywał też studia literackie przeważnie o poezji polskiej.

Rekrutacja do amerykańskich wojsk ochotniczych odbywa się przy pomocy pięknych dziewcząt, które namawiają młodzieńców do zapisywania się pod sztandary.



„Złodzieje z Paryża“ w „Casinie“.



18

Jean Forest,
odtwórca jednej z głównych ról

„Złodzieje z Paryża“

potężny dramat sensacyjno-salonowy, podług głośnej powieści
Pierre Decourcelle'a „Dwaj malcy“ to „clou“ sezonu filmowego
1325/1926.





Dwa charakterystyczne obrazki weneckie.



Włoska fabryka automobilii „Fiat“ wypuściła obecnie serię automobilii zabawek dla dzieci. Fotografja nasza przedstawia miniaturowy samochodzik na ulicach Paryża.



— Panel.. Okropnie bolą mnie zęby!..
Ma pan jakiś środek?..
— Tak. Adres mego dentysty.

JERZY RDZAWICZ.

DESZCZ.

1.

Patrząc przez mętna szybę w mój pokój
Musi się ogromnie śmiać, gdy widzi —
Jak piszę ten wiersz i myślę,
Że pewno deszcz w tej chwili
Zmoczył Twe płytkie patofelki
I zinnno ci w różowe paluszki,
Ty nie wiesz jaki to żal wielki,
Gdy pada deszcz — — —

2.

Nie wiem doprawdy dlaczego nie mogę
zrozumieć —
Czemu jestem smutny, gdy pada deszcz
I taki wesóły, gdy świeci słońce? - - -
Czemu wczoraj się śmiałem, a dzisiaj
płaczę? — —
I jeszcze nie wiem doprawdy, dlaczego
nie mogę zrozumieć,
Czemu piszę wiersze smutne, gdy
Ciebie niema,
A takie wesole, gdy jesteś? — — —

3.

Chciwie czekam wieczoru — gdy po
deszczu —
Cień jakiś zapala latarnie —
Zielone, jak kocie oczy..
Muszę być wtedy bardzo błądy —
Bo zamykając zeszyt, mówię do siebie:
— „Gdyby tak można było
Serce włożyć w kopertę
I posłać do redakcji...“.

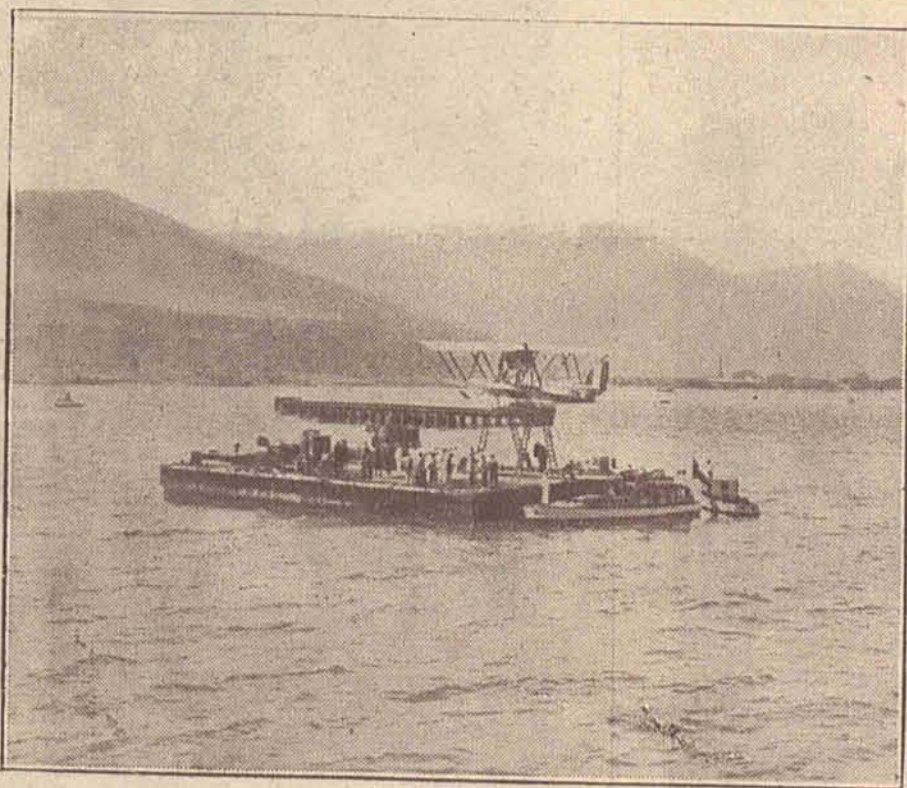
U FOTOGRAFA.

Pani Szminkowa dała się zdjąć.
Po trzech dniach przybywa do foto-
grafa po odbiór zdjęcia.
Fotografja wypadła fatalnie.
— Ależ okropnie!... — denerwo-
wała się pani Szminkowa. — Wyglą-
dam przecież na tej fotografji o dzie-
sięć lat starsza!..
— Za to może pani przez dziesięć
lat wcale się nie zdejmować... — zwraca
uwagę fotograf. (k).

Sąd nad pięknymi grzesznicami.



Oryginalny skecz z revue „Tylko dla dorosłych” granej w Warszawie w „Perskim Oku”.



W wielkich flotach wprowadzane są obecnie specjalne typy statków, które służą tylko za podstawę dla wzlotu hydroplanów.

Odpowiedź Edisona.

Do Edisona zgłosił się pewien dziennikarz z prośbą o wywiad, Edison przyjął go bardzo życzliwie i prosił o zadawanie pytań.

— Więc pan wynalazł pierwszą mówiącą maszynę? — zapytał dziennikarz.

— O, nie — odrzekł Edison — pierwsza mówiąca maszyna zrobiona była o wiele wcześniej z zębra Adama.

Berlin.

Pokazano nam oryginalny telegram, wysłany przez niejakiego dr. Berlina do syna swego, mieszkającego w Berlinie w hotelu „Berlin”.

Syn d-ra Berlina pytał w liście do kąd ojciec zamierza wyjechać na święta.

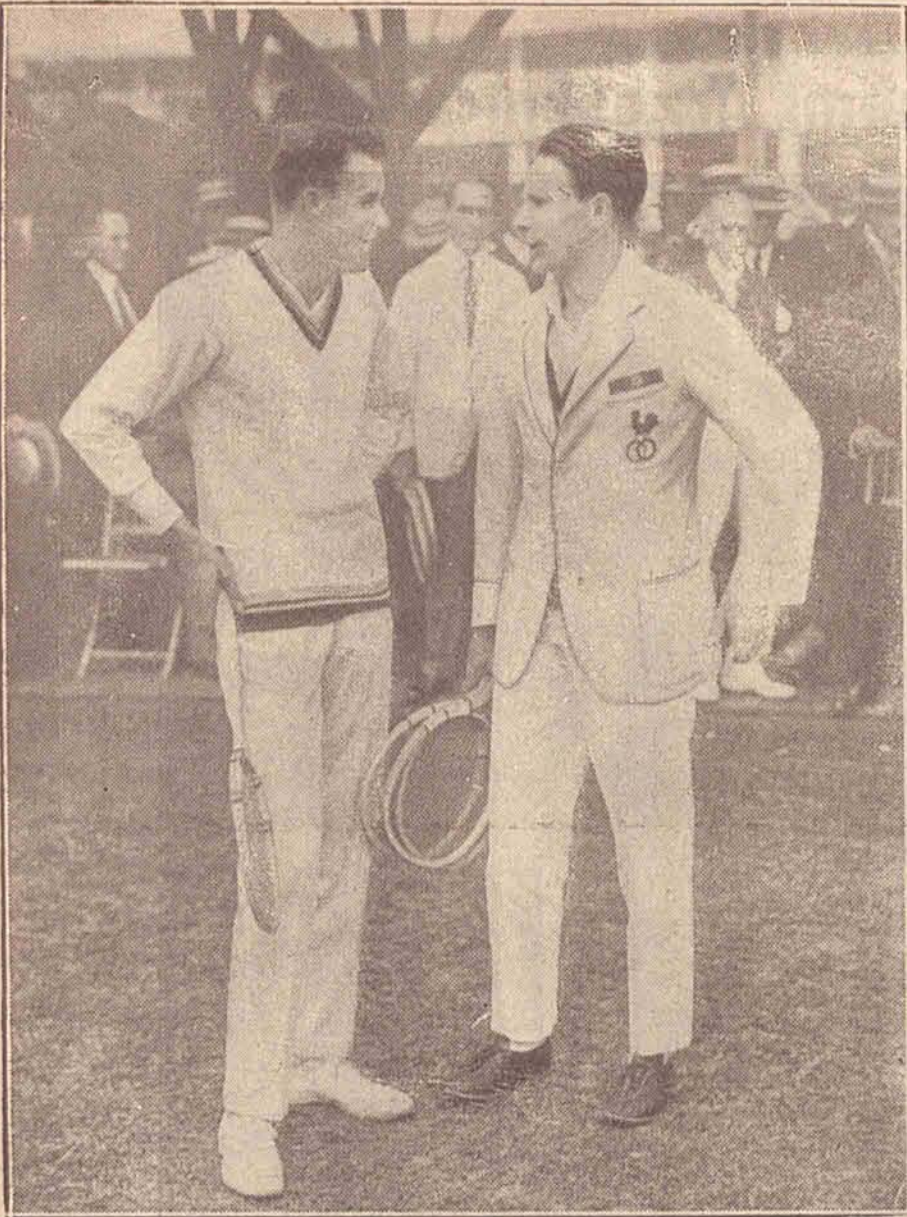
Dr. Berlin wysłał następujący telegram do syna:

**BERLIN — BERLIN,
BERLIN**

BERLIN.

BERLIN,

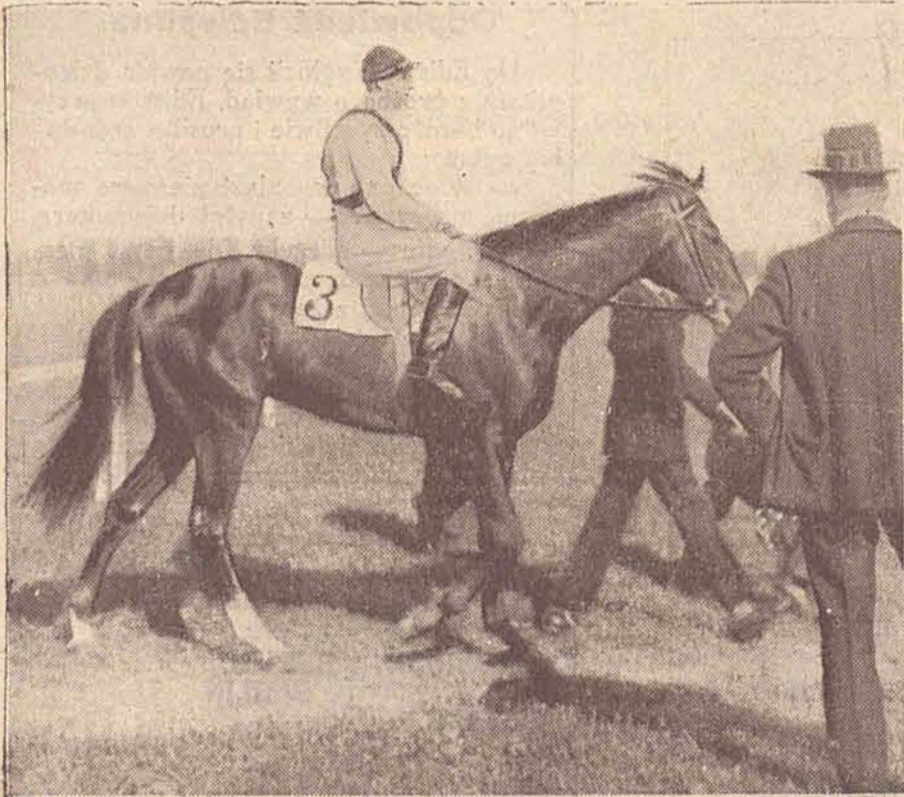
Czytelnicy zrozumieją oczywiście w myśl wyżej podanych wyjaśnień sens tego dziwnego napozór telegramu, który wywołał zdziwienie na twarzy urzędnicy pocztowej.



Najlepszy tenisista świata, Tilden, w rozmowie z jednym ze swych najgroźniejszych przeciwników, francuzem Borotra.



Z manewrów armji niemieckiej; o



Na wyścigach paryskich dwulatka „Apelle“ dosiadana przez znanego jockey'a W. Wrigtha zdobyła premję Maison Laffitte.



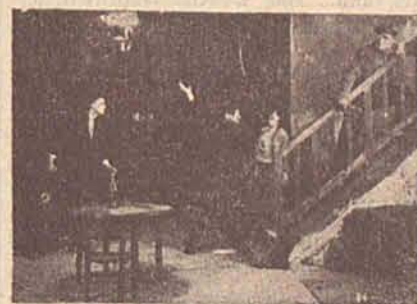
Jack Coogan był niedawno honorowym świadkiem podczepiania aktu ślubu między parą aktorów kinematograficznych. Spłonił on swą nową rolę ze zrozumieniem i właściwą dyskrecją.



patrol artylerji, w pochodzie i patrol z psami śledczymi.



P. Zofja Ponkinson, amerykanka, wdowa po kowalu, która kontynuuje rzemiosło zmarłego męża, odziedziczyła po kuzynie z Ameryki Pol majątek 50.000 dolarów.



Bohaterowie filmu

„Dwaj malcy“

arcydzieła jubileuszowego kinematografji francuskiej.

Jak się nudzą Łodzianie.

Łodzianie przeważnie nudzą się w ten sposób:

Zdejmują ostrożnie z głowy kapelusz, oglądają go uważnie ze wszystkich stron, zdejmują z kryzy ledwie dostrzegalny pyłek i nie spiesząc się — wkładają go z powrotem na głowę...

Wsunąwszy ręce głęboko w kieszeń, siadają wygodnie w fotelu, wyciągają przed siebie nogi i wlepiają wzrok w końce bucików, jakgdyby oglądali je poraz pierwszy w życiu...

Biorą pióro, papier i atrament, usadawiają się przy stole i piszą.

— Podatki. Podatki. Azerbejdżan... Fela. Mela. Hela. Niech żyje Wielkobrytania!.. Hekkel.. Mekkel... Kell...

A pod tem następuje pięćdziesiąt zamasystrych podpisów z fantastycznymi zakrętami.

Kładą się na łóżko, opierając głowę na rękach, długo obserwują kwiatki na tapetach i doszedłszy do wniosku, że nad koncepcją tych rysunków pracował prawdopodobnie dorosły człowiek, rzucają w myśli słowo pod jego adresem:

— Idjota...

Zatrzymują się gdziekolwiek na widocznym miejscu, na przykład po środku pokoju, odchylają dumnie głowę w tył, szeroko otwierają ramiona — na wzór fig. 1 w książce Millera „Mój system“ — nadymają brzuch, przymykają oczy i okropnie ziewają...

**

Czasami nudzą się inaczej. Naprzykład w ten sposób:

Przy spotkaniu z przyjacielem na ulicy robią zdziwioną minę i pytają bezcelowo:

— Kogo widzę?... Tyle lat, tyle lat... Jak tam interesy?...

Albo zapewniają spotkaną damę:

— Rozalinko!.. Kocham panią namiętnie, ja bez pani...

A na obojętną prośbę Rozalinki, by zostawić ją w spokoju, odpowiadają głosem niższym o jeden ton:

— Nie wierzy pani?... Cóż?... Nie trzeba... Dowieść tego nie można...

Albo siedzą w kawiarni, piją powoli pół czarnej i ujrawszy na sąsiednim stoliku francuskie pismo, robią zdziwioną minę i mówią przekonująco:

— Eee!.. Francuska literatura, wie pan, taka jakoś... jakoś taka... Bez treści... Doprawdy...

Albo spacerują po ulicy, uderzając rytmicznie laską o bruk i na prośbę żebraka o jałmużnę odpowiadają rezolutnie:

— Taki zdrowy — trzeba pracować...

**

Łodzianie zajęci pracą nudzą się inaczej...

Spacerują po ulicy nie jak wszyscy, lecz z pożytkiem dla siebie: czytają szyldy, plakaty, afisze — i wszystko dokładnie rozważają w umyśle.

Jeżeli nie rozważają, to przynajmniej nucą:

— Tra-la-la... Tru-tu-tu... Di-di-di-di...

A jeżeli nie nucą, to się denerwują: zwracają uwagę na nieporządki, piszą „listy do redakcji“, krytykują...

Prócz tego dla ludzi zajętych pracą istnieją następujące dobrodziejstwa:

Szyby wystawowe, na których można bębnić palcami.

Syczoryki, które służą do rzeźbienia inicja-

łów na poręczach krzeseł, biurkach, ławkach i stolikach.

Breloki, które można przesuwac między palcami, jak długo komu się podoba.

Otwory między guzikami kamizelki, w które można wtykać i wyjmować ręce przez cały dzień.

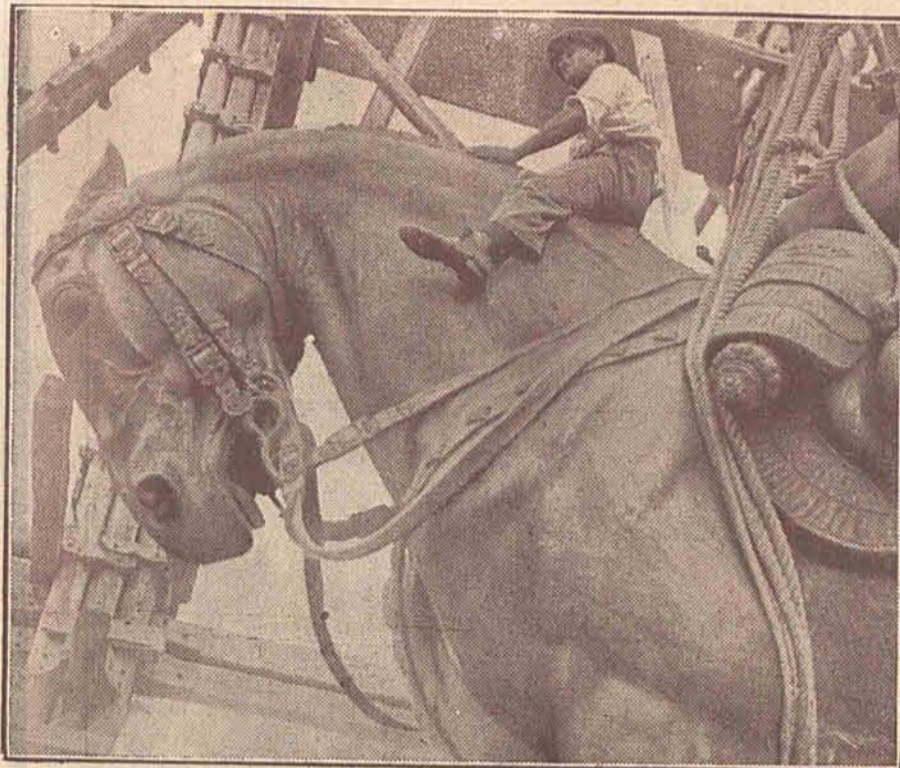
Lustra, w którym można sobie pokazywać język.

Telefon, przy pomocy którego można zawracać głowę ludziom doprawdy zajęтым pracą terminową.

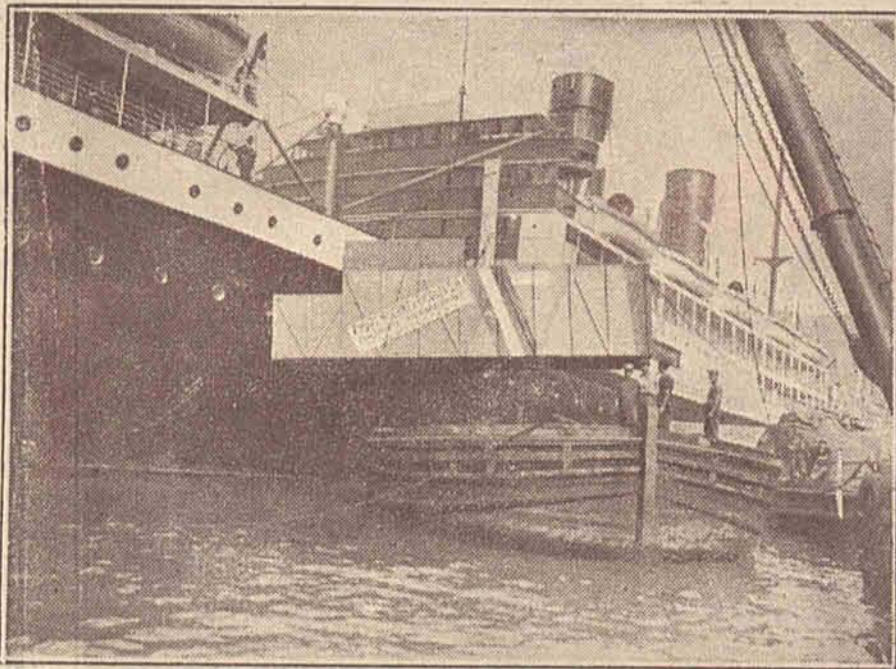
Zresztą do usług nudzących się osób są zawsze pisma humorystyczne...

Można się położyć na kanapie i pismo takie zwinąć w trabkę, przez którą wygrywa się marsz z „Aidy“, albo ostatnie melodie kawiarniane...

Bolski.



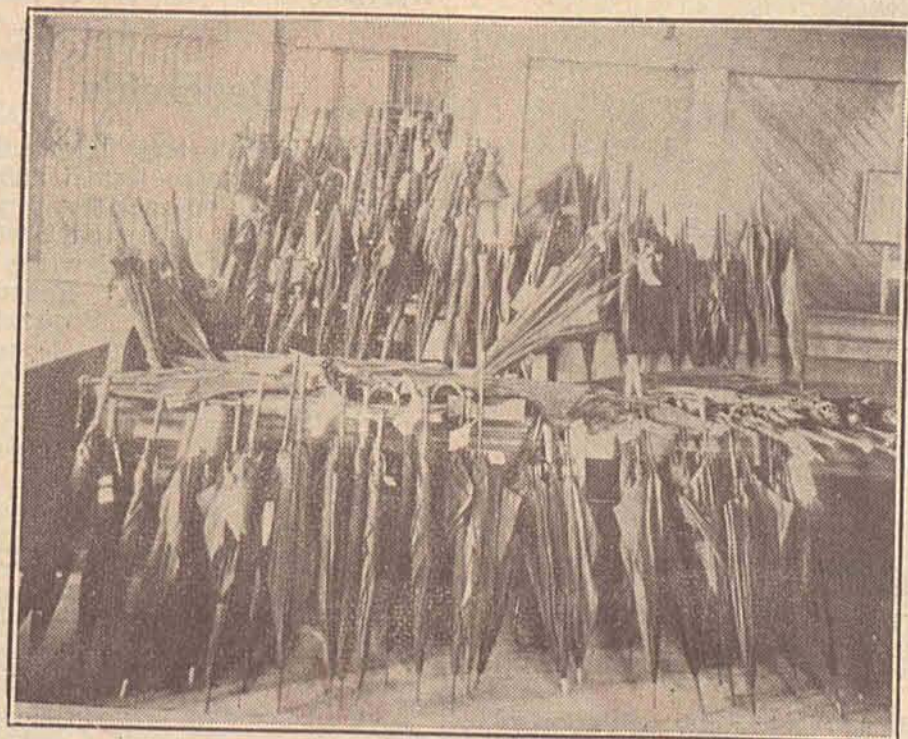
W Rzymie ustawiony został nowy pomnik ku czci zmarłego króla Humberta. Nasza fotografia przedstawia fragment konia, na którym siedzi śpiżowy król.



W Ameryce odbędą się w najbliższych dniach wyścigi hydroplanów. Z Europy przychodzą już do portu w New-Yorku hydroplany europejskich marek dla wzięcia udziału w konkursie.



Wieczorowa toaleta z białej crêpe satyny ze wstążkami i falbankami ze srebrnej koronki.



W Londynie urządzono muzeum ludzkiego roztargnienia. Oto zbiór parasolek i parasoli, pozostawionych w ciągu jednego miesiąca w autobusach, koczujących po ulicach wielkiego miasta.



— Cóżżeś taki wystraszony, Franek?..
 — Bo mi ksiądz powiedział: „z prochu powstałeś”.
 — No, więc cóż z tego?
 — Boję się, żebym nie wystrzelił!..



— Bardzo mi przykro... Ale stłukły mi się okulary i nie mogę przeczytać tego rachunku... Może pan się pofatyguje za kilka miesięcy..

Dentysta — cudotwórca.

Młody farmer amerykański John Ceraaws stracił zupełnie wzrok i lekarze bezradnie opuścili ręce, nie mogąc mu pomóc.

Przed kilku dniami farmera zabolęły zęby, wobec czego udał się do dentysty, który uznał za stosowne wyrwać mu trzy pieńki.

Gdy pierwszy ząb został wyrwany pacjent podskoczył na krześle i krzyknął uradowany:

— Widzę!.. Widzę cały świat!..
 Widzę pana!..

Choroba oczu farmera powstała pewnie na tle psychicznym i nagły ostry ból w czasie wrywania zęba do tego stopnia prawdopodobnie zadrasnął nerwy, że spowodował wstrząśnienie psychiczne i przywrócił farmerowi wzrok.

Dobry zwyczaj.

W niektórych miastach angielskich praktykuje się zwyczaj, że prezydenta miasta i radnych ważą w dniu wyboru oraz w dniu, gdy składają swe mandaty.

Zmniejszenie się wagi dowodzi, że głowa miasta sumiennie spełniała swe obowiązki, zwiększenie — odwrotnie.

Gdyby w Łodzi zważono naszych panów radnych...

SPÓŁCZESNA FRYNE.



SPÓŁCZESNA FRYNE. Trzy sylfidy operetki warszawskiej, podpatrzone niedyskretnym okiem obiektywu fotograficznego w garderobie teatru „Nowości”. W głębi — kierownik baletu i świetny tancerz, p. Luzziński



SPÓŁCZESNA FRYNE bywa czasami murzynką, lub mulatką. W teatrze „des Champs Ellisées” w Paryżu budzi obcnie entuzjazm trupa „Charleston Girls”, składająca się wyłącznie z „kolorowych” sylfów i sylfid. Na fot. Josephine Baker i M. Negro, soliści tego zespołu.

Uleczony.

Pewien młody lekarz chorób nerwowych ordynuje w szpitalu warjatów.

Pewnego razu wybrał się do niego w odwiedzinie ojciec i zapragnął zwieźć szpital.

Młody człowiek oprowadza więc go po gmachu i pokazuje mu ciekawsze indywidua.

— O, widzisz, ojciec.. — mówił lekarz — ten naprzykład ma się znacznie lepiej. Mamy nadzieję, że niebawem będzie mógł wyjść ze szpitala.

— A ten, tam... w rogu? — pyta ojciec — który stale trzyma rękę przy głowie?...

— O, ten jest nieuleczalny!.. Jest to warjat, który myśli, że jest królem Francji, Ludwikiem XVI-ym...

— Poczekaj, pomówię z nim!.. Może przecież da się jakoś przekonać!

Po chwili ojciec wraca.

— A widzisz?.. Już ma się znacznie lepiej wskutek moich perswazji!.. On już teraz myśli, że jest tylko Ludwikiem XIV-ym!.. (b).

W restauracji I-go rzędu.

Poniedziałek.

— Co dziś można dostać na obiad?

— Jest kielbasa z kapustą...

— Więcej nic?...

— Ależ, owszem!.. Jest jeszcze kielbasa bez kapusty...

Wtorek.

— Co jest na drugie danie?

— Jest barania głowa z baraniem mózdzkiem, barani kotlet z czosnkiem albo barania zupa bez przyprawy... Wszystko u nas jest, proszę pana!.. (ek).

Bezczelny.

— Nie cierpię tego fircyka, Donżuańskiego!.. Bardzo jestem niezadowolony z tego, że on zaczął nas tak często odwiedzać... Wczoraj wchodzę, rozumie pan, do salonu i widzę jak on całuje moją córkę... Rozgniewało mnie to okropnie!.. Spojrzałem na nich ostrym wzrokiem... i zgasilem światło...

— No i cóż, on się obraził?..

— Ach, gdzie tam!.. Powiedział: „Dziękuję....” (p).

Przyczyna śmierci.

— Z jakiego powodu umarł nasz sąsiad?

— Z powodu niezgody...

— Co znaczy „z powodu niezgody“?

— Lekarze nie mogli się zgodzić między sobą, jak go leczyć i biedak umarł... (p).

Przez monokl.

Kobiety nie są nigdy zupełnie odporne, chyba gdy żywią do kogoś nieprzewyciężony wstręt.

Większość kobiet nie oplakuje śmierci swych kochanków nie dlatego, że ich kochały, lecz aby wydać się godniejszymi miłości.

W pierwszej namiętności kochają kobiety kochanka, w następnych — miłość.

Można znaleźć kobiety, które nie miały nigdy miłości, lecz rzadko zdarza się znaleźć taką, która miała tylko jedną.

Uczciwość kobiet jest często miłością spokoju i dobrej opinii.

Jeśli się chce, aby kobieta wróciła, należy ją za drzwi wyrzucić.

Nigdy kobieta nie może być i nie będzie sobą, bo od gruntu, od podstaw zadano jej fałsz kaleki, mogącej wydierać sobie tylko skrycie zadowolenia i zaspakajania.

Biada kobiecie, o której już nikt nie może mówić.

W świecie erotycznym mężczyźni nabierają tylko wartości od kobiety, przy której się znajdują.

Są pewne punkty uczciwe, przy których etyka i erotyka kobiet zatrzymuje się. Punktów tych jest tyle — ile kobiet.

Kobieta zawsze się swoich lat wstydzi — albo że ma już tyle, albo że ma dopiero tyle...

Najuczciwsza kobieta powinna być zawsze pod bronią.

Panna jest bardziej nieobliczalna od mężatki, tylko mniej od mężatki oblicza.

Kobiety oddają mężom najprawdziwsze złoto swego życia, lecz żądają go zawsze z powrotem w drobnej monecie.

Kobiety pierwsze oświadczają się mężczyznom, a nie mężczyźni kobietom.

Lubie mężczyźni, którzy mają przyszość i kobiety, które mają przeszłość.

Mężczyźni żenią się ze znużenia, kobiety z ciekawości — obie jednak strony stają się czasem jednakowo rozczarowanymi.

Jeżeli kobieta nie jest w możności nadać uroku swym błędom — wtedy jest tylko istotą rodzaju żeńskiego.

SPÓŁCZESNA FRYNE.



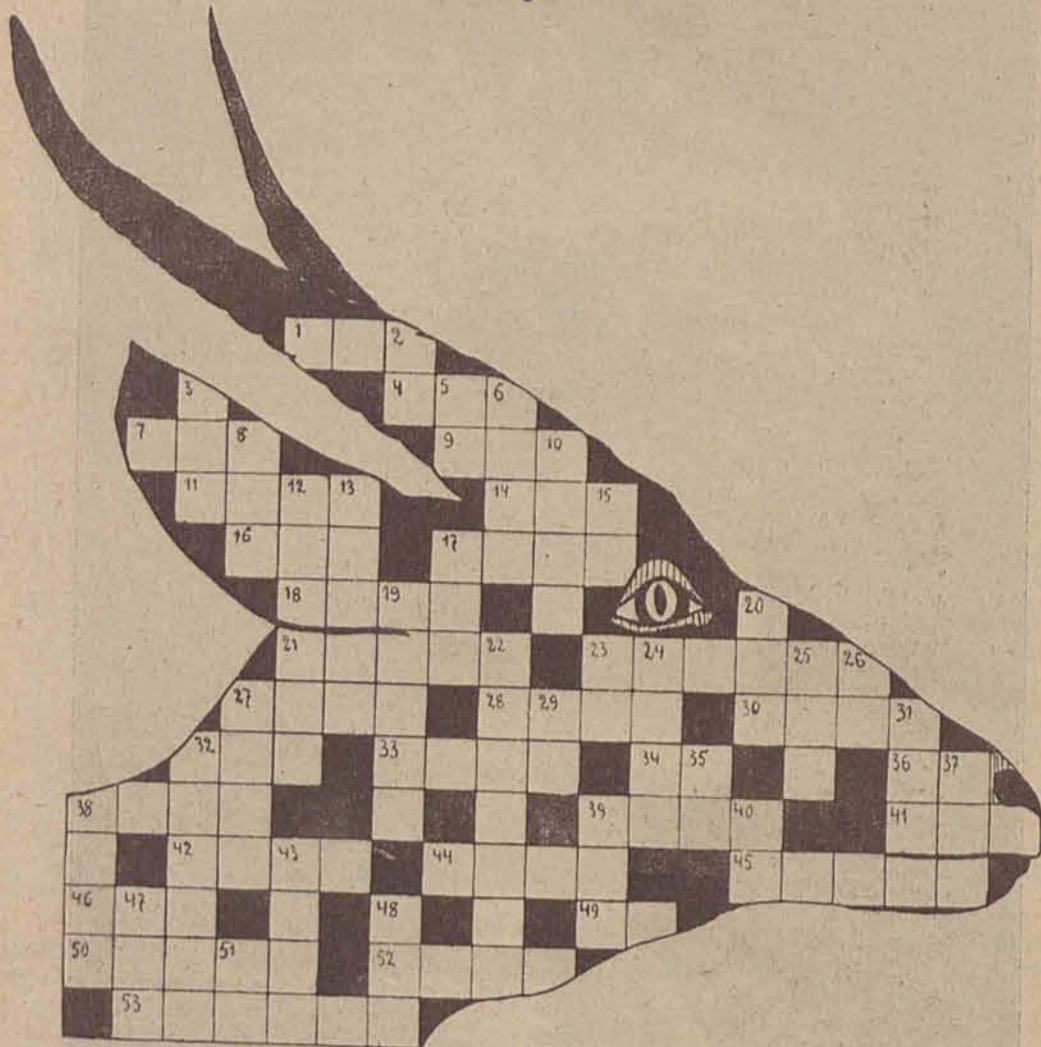
O cz'wo, mężczyzna!... Jest to monsieur Babette, słynny tancerz w sukniach kobiecych. Oryginalny ten artysta produkuje się obecnie w cyrku warszawskim.



SPÓŁCZESNA FRYNE grasuje nawet w ojczyźnie surowych kwakrów i metodystów, Ameryce. Na fot. naszej podziwiamy piękną pozę plastyczną tancerki Eily libank, za którą przyznano jej pierwszą nagrodę w konkursie tańca es'radowego.

GIEMZA KRZYŻYKOWA

Ułożył Mat.



Wyrazy czytane poziomo:

1. Owad.
4. Zaprząg z dwóch, lub trzech par koni jednej maści.
7. Komenda wojskowa.
9. Inaczej kędzior.
11. Cecha charakteru.
14. Gruba deska używana w budownictwie.
16. Ptak.
17. Pole porosłe zbożem.
18. Termin muzyczny oznaczający początek.
21. Miasto w Niemczech.
23. Styl w architekturze.
27. Nazwa bogini sztuk pięknych i nauk u starożytnych greków.
28. To, co spotykamy w stawach i rzekach.
30. Inaczej krawędź.
32. Prawy dopływ Dunaju na terenie Bułgarii.
33. Instrument muzyczny.
34. Rzeka.
36. Spółgłoska fonetycznie.
38. Pojęcie anty-sanitarne.
39. Inaczej wieść.
41. Część dawnej fryzury pań.
42. Skrzynia zbita z desek.
44. On i ona.
45. Polski śpiewak operowy.
46. Zaimek.
49. Nuta.
50. Miasto w Polsce.

52. Substancja drobno roztartą.
53. Wszystkie części jednej rzeczy.

Wyrazy czytane pionowo:

2. Spójnik łaciński.
3. Zwierzę.
5. Twór ludzki dla pożytecznych owadów.
6. Pustynia w Azji.
8. Narzędzie do mierzenia szybkości statku.
10. Napój.
12. Rodzaj zakładu naukowego.
13. Trunek.
15. Nuta.
17. Imię biblijne.
19. Pieśń nabożna.
20. Kolor w kartach.
22. Absolutny spokój duszy w buddyzmie.
23. Zaimek niemiecki.
24. Rysunek geograficzny.
25. Człowiek, który sobą nie rozporządza.
26. Spółgłoska fonetycznie.
27. Królowa, której wszyscy jesteśmy posłuszni.
29. Spółgłoska fonetycznie.
31. Godło ministra.
32. Zewnętrzna część owocu.
35. Jednostka używana przy pomiarach fizycznych.
37. Inaczej dola.

38. Połączenie list wyborczych podczas wyborów.
39. Łacińskie określenie czegoś godziwego.
40. Przyimek łaciński.
43. Przedsiębiorstwo rozrywkowe.
47. Od zachodu do wschodu słońca.
48. Tytuł staropolski.
51. Gлина garncarska.

**

Za trafne rozwiązanie krzyżówki, redakcja „Nowej Panoramy” przewiduje trzy nagrody:

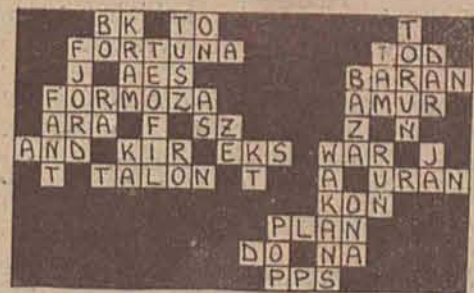
I nagroda: 3 bilety do „Casina”.

II nagroda: 3 bilety do „Luny”.

III nagroda: 2 bilety do „Casina”.

Rozwiązanie krzyżówki

z „N. Panoramy” z dnia 1 listopada



Za trafne rozwiązanie krzyżówki nagrody otrzymali:

Maryla Małowistowa, ul. Gdańska 37 — 3 bilety do „Casina”.

F. Fiszerówna, ul. Cegielniana 27 — 3 bilety do „Luny”.

R. i F. Krieger, Zachodnia 65 — 2 bilety do „Casina”.



Kolekcja pocałunków.

Cudowna willa księżniczki angielskiej w pobliżu Florencji włączyła się oryginalnym wnętrzem buduaru właścicielki.

Pokój upięszony jest obrazami, statuetkami i miniaturowymi rycinami, przyczem na wszystkich obrazkach bez wyjątku wyobrażone są sceny pocałunków. Nawet obrazy historyczne przedstawiają erotyczną sytuację całujących się bohaterów i bohaterek. Poręcze krzeseł zakończone są całującymi się amorkami. Na dywanach i poduszkach wyszyte są postacie chłopskie całujących się mężczyzn i kobiet.

I gdziekolwiek skierujesz wzrok w tym dziwnym buduarze — na prawo, na lewo, do góry czy w dół — wszędzie zobaczysz tylko pocałunki, pocałunki i pocałunki.

Znakomity pianista i kompozytor Ignacy Paderewski zna na pamięć pięćset różnych numerów muzycznych.